

Czasopismo **San** wychodzi w każdą niedzielę.

Przedpłata

zamieszkałe	50 ct.	w miejscach	40 ct.
miesieczne	50 ct.	miesieczne	40 ct.
kwartalnie 1 str. 35		kwartalnie 1 str. 20	
połrocznie 2 70		połrocznie 2 40	
rocznie 5 40		rocznie 4 00	

Numer pojedynczy 10 ct

Listów niefrankowanych nie przyjmuję się.



ogłoszeń:
5 centów od miejsca, jednego wiersza drobnym drukiem.
Przedpłata z miejscową i ogłoszenia przyjmują:
Redakcja, naprzeciw Starostwa w Przemyslu.
Przedpłata miejscową
Księgarnia Braci Jeleniów w Przemyslu.
Rokopisma nie zwracają się.

czasopismo społeczno-ekonomiczne.

Upadek materyalny kraju.

(Dalszy ciąg.)

W broszurze o jakiej wspominaliśmy w ostatnim artykule, a zatytułowanej: Kilka słów o obecnej sytuacji właścicieli dóbr ziemskich, p. Kieszowski po krótkim oglądzie na obecne położenie właścicieli większych posiadłości, konkludując, iż pomoc tych jest niezdolna, projektuje zawiązanie stowarzysztwa „wzajemnej opieki nad własnością ziemską” lub „obrony przeciw wyłączeniu”. Przy patrzeniu się, w jaki sposób zamierza autor zrealizować myśl swą.

W projekcie statutu stanowiącym główną treść broszurki, naznacza autor jako cel mających się zawiązywać stowarzysztwa: porządkowanie własności dóbr ziemskich długami obciążonych na rachunek ich właścicieli, a członków stowarzyszenia, a to przez spłacanie lub nabywanie długów, jakoteż przez zarządzanie majątkiem lub nawet częściową sprzedaż z wolnej ręki, dalej przez otwarcie kredytu członkom tak na weksle, jak zobowiązania notaryalne.

Członkowie mają wnieść udział w wysokości 500 zł, wpłacany częściowo, a ilość udziałów ma być ograniczoną do 10.

Dotąd statut nie zawiera nic innego jak to, co *mutatis mutandis* jest zakresem działania wszelkich stowarzyszeń zaliczkowych, a wprowadzeniu w życie takiego stowarzyszenia nie nie stałoby na przeszkodzie.

W przeprowadzeniu dalszym praktycznym zadania swego, natrafia jednakże sam projekt na trudności, a tych naszym zdaniem statut nie tylko nie usuwał, lecz pozostawił niewykonanymi. Abstrahując bowiem od tego, iż zastosowanie projektu w sposobie podanym przez sta-

tut ma, nie powiemy tendencyja, gdyż o nią nikt rozsądny autora nie posiada, lecz poniekąd barwę teorii socjalistycznych tak bowiem przedstawia się zrzekanie się wszelkich praw jednostki na rzecz towarzystwa, choćby dla swego własnego dobra i tylko chwilowo, to jest ono ze stanowiska tak prawnego, wobec dzisiejszych ustaw, jak socyalnego wobec dzisiejszych pojęć nie wykonalnym.

Członek bowiem, oddając Towarzystwu swój majątek do uregulowania, obowiązany będzie oprócz zabezpieczenia sumy potrzebnej na ten cel, oprócz wystawienia nieodwołalnego pełnomocnictwa na rzecz Wydziału z prawem substytucyj na te osoby, które Wydział powoła, a to nawet imieniem swych spadkobierców, ma on jeszcze zeznać „wszystkie inne dokumenty”, jakie cesyze wszystkich swoich praw i własności na rzecz Towarzystwa, a ile Wydział tego zażąda.

Tym sposobem byłoby prawa Towarzystwa, będące już raz zabezpieczone weksłami i obligami notaryalnymi poręczonymi przez dwu niezadłużonych członków, jeszcze raz i to wielce powyżej wartości długu zabezpieczeni, podczas gdy członek, właściciel zadłużonego, lecz zawsze jeszcze pewną wartość przedstawiającego majątku, nie miałby najmniejszej rekojnit, iż z czasem wróci w posiadanie praw swych własności, zrzekając się prawa nie tylko sprzedaży lub dzierżawy, lecz nawet czynienia uwag, co do zarządu majątkiem. Sprawy pieniężne usuwają wszelkie względy osobiste i nigdy w nich nie bierze się w rachubę ani o sobi ani zaufania, jakie one budzić mogą, na te się bowiem nie zważa, tylko na możebne zabezpieczenie. Tego zaś towarzystwo nie daje w tym stopniu, jak go daje dłużnik będący członkiem. Pomijając bowiem to, iż statut określając sposób zabezpieczenia praw towarzy-

stwa przemleża o sposobie zabezpieczenia praw dłużników, pozostawiając to domysłowi czytelnika, gdyż to może być błędem stylizacji statutu, widzimy, iż w razie, gdyby zawiązały się takie stowarzyszenia we wszystkich do obwodach Galicji i gdyby jak autor przypuszcza w najlepszym razie przystąpiło do towarzystwa 1000 członków poręczających jeden milion złotych, członkowie oddający swe majątki na łaskę i niełaskę towarzystwa nie mieliby dostatecznej gwarancji.

Twierdzenie nasze najlepiej udowodni przykład. — Przypuśćmy więc że w 20 obwodach nie znajduje się więcej właścicieli, którzy o tyle majątki mają obciążone, iż zechcą chwycić się projektowanej deski ratunku, jak dwudziestu t. j. po jednym na każdy obwód, to towarzystwo już wówczas nie da więcej poręki dłużników, jak 50000 zł, podczas gdy on może setki tysięcy towarzystwu faktycznie oddać. Im zaś więcej takich członków dłużników, tem mniejsza jest gwarancja, w żadnym zaś razie nie wyrówna ona tej, jakiej towarzystwo żąda od dłużnika.

Gdybyśmy jednak pominieli sprawę poręki przyjmują, iż odpowiedniość poszczególnych członków podwyższona będzie w dwój-trójnasób lub nawet do nieograniczonej poręki, co znów na przystąpienie członków specjalnie nieinteresowanych niekorzystnie oddziaływałoby, musimy powiedzieć do sprawy zrzekania się wszelkich praw dłużnika na rzecz towarzystwa.

Ze stanowiska socyalnego i psychologicznego nie podobna przypuścić, by się znalazł ktoś, zwłaszcza w wyższych sferach towarzysztwa, któryby zechciał wydać sam na siebie wyrok marońtrawcy, a co gorsza niedołęgi tak skłóconego, iż mu to wyznaczyć trzeba alimentacy i miejsce pobytu i że nawet uwag jego o zarządzie majątkiem, którego własności nikt

O socyalizmie.

(Ciąg dalszy)

Socyalizm jako teoria nie jest dopiero wytworem najnowszych czasów. Nie sięgając dalej, równość majątkowa głosił już Thomas Morus w piśmie „De optimo republ. statu deque nova insula Utopia” (Lovanna 1516), podobną utopię jest Campanella „Civitas Solis”... — Iż to następnie zasad socjalistycznych wykrył i zgłosił w czasie wielkiej rewolucji francuskiej? Później zaś spotykamy się z utopiami takich Roberta Owena, Saint-Simona, Fouriera i Cabela, żywo przypominającemi urzędzenia społeczne socyalisty, jeżeli się nie mylimy. Engels, zamieszczone w jednym z socjalistycznych czasopism wychodzących niedawno jeszcze czasu w Lipsku. Wreszcie zwołująca lutowa opierająca się na nią skrajniejszą żyłochą wprowadziła w skład rządów cesarstwa Ludwika Blanc’a, który obywatel przeprowadził reformy socyalistyczne, i w tym celu zwołał nawet kongres robotników, którego wynikiem praktycznym był przez rząd założone warsztaty narodowe, mające dać robotnikom możność zarobkowania.

Z tem wszystkim jednakowoż, przeoczyć nie można, iż socyalizm dzisiejszy, szczególnie w Niemczech rozwinięty przez Lassall’a w jednym, a Karola Marxa w drugim skrajniejszym kierunku, jako kwestya praktyczna, charakterystyczne, się różni od owych poprzednich teorii socyalistycznych. — Jest on zupełnie samodzielnym wytworem najnowszych stosunków ekonomicznych i politycznych — i te to właśnie stosunki wytworzyły obecne teorie socyalistyczne, jak i między innymi istniejące różnice.

Socyalizm w Niemczech wystąpił pierwotnie czysto jako kwestya ekonomiczno-społeczna. rzecz zaś trywała się popędzona losu robotników, ku czemu Lassalle proponował założenie „produktywnych towarzystw robotniczych z opieką i pomocą państwa”. Oprócz tego do magła się Lassalle wolnochozowego prawa wyborczego, by klasa robotnicza w reprezentacji państwowej przynajmniej mogła wziąć udział. Pod jego wpływem założone też zostało w r. 1868 ogólnie niemieckie towarzystwo robotnicze, które w krótkim już czasie nadzwyczajną pomyślność zowiejnąć się poczęło. Towarzystwo to utrzymywało swą kasę oszczędności i walutową, przez tego zaś zaliczono osobny fundusz rezerwowy na straty jakie głościano sztrajkach robotniczych za sobą ponosiło. Ze socyalizm nie był podówczas kwestya groźnym, najpowszechniejszym dowodem jest, iż Bismarck często konferował z Lassall’em, przychylił słuchając jego projektów, choć może nie w zamiarze wprowadzenia ich w życie, lecz celem skłopotawienia obywateli socyalistami, potrzebnych mu podówczas do agitacji dla myśli zjednoczenia Niemiec pod hełmem jednolitym. Gdy po wojnie francusko-pruskiej, wjedzenie stało się faktem dokonany, odrzucił wtedy już ks. Bismarck socyalizm jako narzędzie już niepotrzebne, a miejsce reform mających na oku polepszenie bytu klasy robotniczej, zajęły kosztowne projekta ulępszenia organizacyi militarnej. Wysoki stan ogólny siły zbrojnej wymagał podwyższenia podatków, co w pierwszą linię dotknęło klasy wyrobniczej. Rozczarowanie jakiego socyalizm doznał, przeszło ich obraz w dzieje strajkowej agitacyi przeciw nowemu porządkowi rzeczy. Wypłynęło na to i charakter parlamentu niemieckiego, jak w ogóle przewaga tak zwanego stronnictwa liberalnego w obecnym ustroju społecznym.

Stronnictwo to po dojściu do steru, reprezentowało

w parlamencie interesu stanu trzeciego, przeważnie zaś kapitalistów, właścicieli większych przedsiębiorstw i kupców. Dla tych warstw udało się stronnictwu liberalnemu uzyskać znaczne koncesyie, a głównie ze szkodą klasie robotniczej i stanu czwatego. Najważniejszą odgrą tu rolę system wolno-handlowy. Teoria wolnego handlu stanowiąca zarządek początek umiejętności ekonomii społecznej dotaje się od czasu Adama Smith’a. Smith wychodził z zasady tak zwanej harmonii interesów t. j. że suma interesów społecznych doznaje najpomniejszego rozwoju, jeżeli każda jednostka bezwzględnie tylko swym własnym interesem ma na oku, stawia jako postulat ekonomistyczny, aby każdy interesom jednostek szkodliwy nie stawiały. Postulat ten w zastosowaniu praktyczno-państwowem znany jest właśnie pod nazwą systemu wolno-handlowego. System ten odrzuca wszelkie ograniczenia popytu i podaży — przywileje cłowe, monopole, zakaz lichwy i ograniczenie stopy procentowej, — w kwestyi zaś czysto handlowej znosi ła wywózowe, dowozowe i przewozowe. Handlowo-polityczny system wznął gdyż w Europie z ustaniem angielsko-francuskiego traktatu handlowego w r. 1861 i niemiecko-francuskiego w r. 1865.

Łatwo przewidzieć do jakich dalszych konsekwencyj ekonomicznej zasady harmonii interesów a z nią i systemu wolno-handlowego społeczeństwo doprowadziły. W łonie tego społeczeństwa wytworzyła się zapiekła walka interesów, w której zwycięzca zostawał możniejszy i przebiegłszy, a udatnionie skoncentrowały się kapitałów — uniekłom i przedsiębiorstw o mniejszym kapitale wkladowym; wyrobnik skazyany na niecierzącą go i gwałtowną popytu i podaży — a wreszcie w stosunkach międzynarodowych konkurencyja niszcząca bezwzględnie przemysł i bogactwo krajów zostających na

